

Biuletyn Informacji Publicznej Starostwo Powiatowe w Tucholi

Adres artykułu: <https://bip.tucholski.pl/artykul/protokol-nr-12-2003-z-posiedzenia-komisji-edukacji-kultury-i-kultury-fizycznej-w-dniu-27-pazdziernika-2003-roku>

Protokół Nr 12/2003 z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej w dniu 27 października 2003 roku

Protokół Nr 12/2003 z posiedzenia Komisji Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej w dniu 27 października 2003 roku

Obecni według listy obecności oraz zaproszeni goście: p. Maria Kuczkowska - Dyrektor Środowiskowego Domu Samopomocy, p. Maria Lewandowska- Przewodnicząca Stowarzyszenia Rodziców Dzieci Specjalnej Troski oraz p. Mirosława Poturalska - Opiekun Klubu Wolontariatu eM.

Tematyka posiedzenia:

1. Organizacja imprez kulturalnych i sportowych w udziałem osób niepełnosprawnych.
2. Wolontariat na rzecz osób niepełnosprawnych.
3. Analiza materiałów sesyjnych i sprawy bieżące.

Przewodnicząca przywitała zebranych, przedstawia tematykę posiedzenia i poprosiła o zabranie głosu p. Marię Kuczkowską.

p. M. Kuczkowska - zajmuję się osobami dorosłymi. Jest to dom dziennego pobytu dla osób z chorobami psychicznymi i głębszym upośledzeniem umysłowym. Działa na podstawie ustawy o pomocy społecznej. Jest to placówka mająca na celu wyprowadzenie tych osób

z izolacji społecznej. Nasz dom ma pomóc im w pozbyciu się przede wszystkim uczucia wstydu za to, jakimi są osobami i pozbycia się marazmu. Środowiskowy Dom Samopomocy funkcjonuje jako zadanie zlecone gminie. Jest w całości finansowane ze środków budżetu państwa. Przyznane mamy 15 miejsc. Niemniej zapotrzebowanie jest dużo większe. Skierowanych osób do domu dziennego pobytu mamy ponad 20. Obecnie jest u nas 18 osób

i 5 osób zatrudnionych jako pracownicy domu. W tym gronie są 2 osoby spoza Tucholi.

Jestem w stanie przyjąć nawet 20 osób. Muszę powiedzieć również, że wzrasta zainteresowanie domem ze strony środowiska. Środowiskowy Dom Samopomocy mieści się na ulicy Garbary w Tucholi, tam gdzie jest jadłodajnia. Zwiększenie miejsc mogłoby nastąpić ze strony Wojewody. W założeniach ten dom miał przyjąć 30 osób w 2003 roku. Niestety nie doszło do zwiększenia miejsc. W międzyczasie za to zostały otwarte dwie inne placówki

w innych miejscowościach. Wystąpiłam do Wojewody o zwiększenie liczby miejsc. Niestety do tej pory nie otrzymałam odpowiedzi.

Przewodnicząca - czy pismo popierającej Pani działania ze strony Rady Powiatu mogłoby pomóc w przyspieszeniu tych działań?.

p. M. Kuczkowska - jak najbardziej. Chciałam Państwa o to prosić. Być może nasze wspólne działania pozwolą na zwiększenie tych miejsc. Tym bardziej, że zapotrzebowanie jest bardzo duże. Wiele osób spoza Tucholi mogłoby skorzystać z tej formy pomocy.

Przewodnicząca - jeszcze nie wiem, w jaki sposób można by Pani pomóc?.

p. M. Kuczkowska - w tym tygodniu występować będziemy z pismem do Wojewody i kopię tego pisma mogę przekazać Radzie Powiatu. Problem stanowi dla nas dowożenie osób spoza Tucholi. Zwiększenie środków pozwoliłoby mi wygospodarować jakąś część pieniędzy na dowożenie tych osób. Nasza placówka funkcjonuje od 6.30 do 15.30. Nasi podopieczni mają zapewniony jeden posiłek, jest to obiad. Funkcjonują u nas 4 pracownice. Od lipca tego roku samodzielnie gotujemy w pracowni gospodarstwa domowego. Każdy z naszych podopiecznych ma prawo wyboru, w jakiej pracowni chce uczestniczyć. Inaczej niż

w warsztatach terapii zajęciowej. Tam każdy z uczestników jest przypisany do jakiejś pracowni. My dajemy możliwość wyboru pracowni.

p. J. Basta - chciałem tylko powiedzieć, że jestem sąsiadem tej placówki. Osoby, które tam widuje są zawsze uśmiechnięte i bardzo radosne. Widać, że każdy z nich dobrze się tam czuje.

p. M. Kuczkowska - zapraszam Państwa do odwiedzin naszego domu. Przyjęliśmy u nas taką zasadę, że każdy z uczestników sam dba o czystość w domu i jego otoczeniu.

Przewodnicząca - dziękuję bardzo za zaproszenie. Z pewnością z niego skorzystamy.

Poproszę teraz o zabranie głosu p. Marię Lewandowską.

p. M. Lewandowska - prezesem Stowarzyszenia Rodziców Specjalnej Troski jestem od niedawna. Do tej pory tę funkcję pełniła Pani Kuczkowska. Cały czas współpracuję z p. Kuczkowską.. Są to moje pierwsze kroki. Praca w Stowarzyszeniu jest bardzo ciężka. Największą naszą bolączką jest brak odpowiedniego lokalu przystosowanego do potrzeb tych dzieci. Korzystamy z uprzejmości Zespołu Szkół Ogólnokształcących. Mamy tam do dyspozycji lokal w piwnicy. Niestety do niego jest bardzo utrudniony dostęp. Tam są schody nie ma podjazdów. To jest bardzo poważne utrudnienie dla matek naszych dzieci. Muszą one na własnych rękach znosić i wnosić następnie na

górze swoje dzieci. Dodatkowo ta sala jest nieogrzewana. Zajęcia odbywają się raz w tygodniu. Współpracujemy także z Panią Poturalską, która użycza nam swoich wolontariuszy. Za co jesteśmy bardzo wdzięczni.

p. M. Kuczkowska - właśnie przez bark lokalu działalność naszego stowarzyszenia jest bardzo ograniczona. Możemy organizować jedynie krótkie wycieczki i pikniki. Od 12 lat nie mogę niestety doprosić się przydzielenie jakiegokolwiek lokalu. Jesteśmy wdzięczni za to, że możemy korzystać z sal w Liceum Ogólnokształcącym, ale one nie spełniają podstawowych wymogów. Wiele osób z tego powodu zrezygnowało z naszych zajęć. Te warunki są bardzo uciążliwe.

p. M. Lewandowska - w naszych zajęciach uczestniczą dzieci z Tucholi.

p. M. Kuczkowska - jest jeszcze jeden problem. Zajęcia odbywają się popołudniami od 15.00 do 17.00. Dzieci niepełnosprawne największą aktywność wykazują rano. Popołudniami dzieciaki bywają już zmęczone i zniechęcone. Co daje odwrotny skutek w terapii. Dodatkowo matki taki dzieci nie pracują. Nie stanowiłoby to dla nich problemu, że spotykać się na przykład od 9.00 do 11.00 przedpołudniem.

p. H. Matuszelańska - o ile dobrze się orientuję to Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie przenosi się na ulicę Pocztową ??.

Przewodnicząca - tę sprawę możemy poruszyć na sesji Rady Powiatu. Należy też powiedzieć, że stowarzyszenia posiadające własny lokal mogą ubiegać się o różnego rodzaju dotacje. Na przykład o środki z Państwowego Funduszu Rehabilitacyjnego. Jak duże musi być to pomieszczenie?.

p. M. Kuczkowska - musi ono mieć minimum 40 m² dla dwóch grup. Musiałaby być tam sala rehabilitacyjna oraz pomieszczenie, w którym spotykają się matki. Powinna być także szatnia, aby te matki mogły przebrać i przygotować dzieci do zajęć.

Przewodnicząca - gdybyście już posiadali to pomieszczenie to bezsenssem byłoby, gdyby było ono wykorzystywane tylko raz w tygodniu.

p. M. Kuczkowska - gdyby tak było to można by też występować o środki na zatrudnienie terapeutów na przykład. Równie dobrze mogłyby to prowadzić i matki i tak nie pracują. Wielokrotnie występowaliśmy o przydzielenie lokalu do Starostwa Powiatowego i Urzędu Miejskiego.

p. M. Poturalska - chcę powiedzieć, że żadna jednostka samorządu terytorialnego, przy ciągle ograniczanych środkach budżetowych nie wytrzyma ciężaru prowadzenia dwóch ośrodków. Przecież można to zorganizować w jednym miejscu. Będzie to o wiele łatwiejsze. Może właśnie czas połączyć to i wówczas wiele problemów rozwiąże się samemu. Wtedy też będzie możliwe pozyskiwanie środków. Nadszedł ten czas, aby ułatwić pracę dla wielu osób na terenie powiatu, które ukończyły psychologię.

Przewodnicząca - Pani Poturalska proponuje Państwu połączenie tego wszystkiego na Garbarach.

p. M. Kuczkowska - wystąpiłam do Urzędu Miejskiego o przeznaczenie w całości tego obiektu na potrzeby Środowiskowego Domu Samopomocy. Każdy z włodarzy jednak

boi się podjąć jakąkolwiek decyzję. Mam wrażenie, że czas powoduje rozdzielenie zadań gminnych od powiatowych. Nie widać tutaj żadnego dążenia do konsolidacji, a przecież te zadania

w wielu aspektach są wspólne i wspólnie łatwiej byłoby je prowadzić.

Przewodnicząca - podziękowała Pani Lewandowskiej i poprosiła o zabranie głosu

p. Mirosławę Poturalską.

p. M. Poturalska - z usług wolontariuszy skorzystać może każdy. Zarówno samorząd powiatowy, czy gminny, jak i stowarzyszenia. Moja młodzież udaje się do domów dzieci, którymi się opiekujemy pod obecność rodziców. Teraz wolontariusze mogą się ubezpieczyć. Taką formę proponuje PZU. Mogę się pochwalić. Podpisałam umowę z Centrum Wolontariatu. Dzięki temu będziemy informowani o wszelkich szkoleniach. Jedynymi kosztami, jakie ponoszę to są opłaty za telefony. Te pokrywam z własnych środków. Jest to jedyny sposób, żeby pokazać innym moją młodzież. Oprócz działalności w terenie piszemy projekty. Zazwyczaj jest tak, że na dziesięć napisanych jeden przechodzi i dostajemy środki. Jest to też forma nauki dla młodzieży jak w przyszłości mają pisać projekty. Od tego uwarunkowane jest uzyskanie środków. My napisaliśmy już pięć projektów. Na jeden otrzymaliśmy środki. W klubie działa pięćdziesięciu wolontariuszy. Mam prośbę do Państwa, żebyście tę młodzież uhonorowali, chociaż jakimś dyplomem. Dla nich to naprawdę będzie dużo znaczyć, że ktoś zauważa ich pracę i poświęcenie. Bo jest to bardzo trudna i odpowiedzialna praca. 5 grudnia przypada Dzień Wolontariusza. Byłabym wdzięczna za odgłos za Państwa strony.

Przewodnicząca - czy miałyby by to dyplomy dla wszystkich.

p. M. Poturalska - nie. Dla wszystkich drukować dyplomy to byłoby zbyt dużo pracy. Proponuję jeden.

Przewodnicząca - dobrze jak najbardziej zobowiązujemy się do zorganizowania tej uroczystości. Proponuję również zaprosić tych wolontariuszy do Starostwa.

Komisja Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej zapoznała się i nie wniosła żadnych uwag do materiałów sesyjnych.

Przewodnicząca wobec braku dalszych pytań zakończyła posiedzenie Komisji.

Na tym zakończono protokół.

Protokołowała:

Kinga Majer

Przewodnicząca Komisji

Anna Ziegler

Metryczka

Odpowiedzialny za treść:	Elżbieta Błaszczuk
Wytworzył:	Kinga Majer
Data wytworzenia:	27.10.2003
Opublikował w BIP:	Jacek Lorczał
Data opublikowania:	12.09.2025 11:39
Liczba wyświetleń:	2